

Tomasz Pudłocki

Początki współpracy Fundacji Kościuszkowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle źródeł nowojorskich

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 12, 163-168

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tomasz PUDŁOCKI

Zakład Historii Oświaty i Kultury, Instytut Historii UJ

POCZĄTKI WSPÓŁPRACY FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ I UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ NOWOJORSKICH¹

Trwająca od 1925 r. po dzień dzisiejszy współpraca naukowa pomiędzy najstarszym polskim uniwersytetem a jedną z najważniejszych instytucji polonijnych na świecie obejmowała wiele form aktywności. Początkowo ograniczała się do wyboru zdolnych studentów i absolwentów uczelni, którzy swoją wiedzę z poszczególnych nauk, dzięki znajomości języka angielskiego i stypendiom przyznawanym przez Fundację, mogli doskonalić i rozwijać w poszczególnych uczelniach amerykańskich. Z czasem do tej formy współpracy dołączyły inne: wymiana profesorów i innych pracowników nauki (Amerykanów w Polsce i Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki), organizacja szkół letnich języka polskiego i kultury polskiej dla chętnych ze Starego i Nowego Kontynentu, organizacja konferencji, wystaw itp. Współpraca rozpoczęła się w bardzo ważnym momencie – po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdy Uniwersytet Jagielloński nie był już jedyną obok Wszechnicy Lwowskiej polską uczelnią i w trudnych warunkach powojennej rzeczywistości, związanej m.in. z niedofinansowaniem badań naukowych, próbował odnaleźć swoje miejsce². Z drugiej strony Fundacja

¹ Artykuł powstał dzięki stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, przyznanemu na rok 2012/2013.

² Zob. szerzej: J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1937*, Kraków 2000; D. Zamojska, *Akademy i urzędnicy. Kształtowanie ustroju państwowych szkół wyższych w Polsce 1915–1920*, Warszawa 2009.

Kościuszkowska była jedyną inicjatywą Polonii amerykańskiej, która przetrwała próbę czasu, spośród kilku inicjatyw stypendialnych, które na początku lat 20. XX w. miały na celu przybliżenie świata nauki Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki³.

Ze względu na to, że temat współpracy naukowej i stypendialnej pomiędzy Fundacją Kościuszkowską i Uniwersytetem Jagiellońskim był do tej pory zaledwie wzmiankowany w literaturze przedmiotu, zachęcając potencjalnych badaczy do zajęcia się nim, chciałbym wskazać na potencjalne źródła do wykorzystania. Są nimi materiały zebrane nie tylko w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego czy Archiwum Akt Nowych w Warszawie, ale właśnie źródła amerykańskie (m.in. z Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej i z Archiwum Vassar College w Poughkeepsie). Na potrzeby niniejszej publikacji wybrałem jeden list znajdujący się w zbiorach Archiwum Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Jest to odpowiedź ówczesnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysława Natanson (1922/1923)⁴, na list Stefana Mierzwy (zangielszczona wersja jego imienia i nazwiska to Steven Mizwa), ówczesnego profesora ekonomii na Uniwersytecie Des Moines w stanie Iowa, pomysłodawcy, organizatora, sekretarza i dyrektora generalnego Fundacji Kościuszkowskiej, a po II wojnie światowej także jej prezesa. Mierzwa, zdobywszy część funduszy na działalność najpierw Komitetu Stypendialnego, a potem Fundacji (ostatecznie powstała w roku 1925), potrzebował pomocy rektorów polskich uczelni, aby jego inicjatywie nadać odpowiedni rozgłos i poziom. Chciał bowiem, aby to oni w Polsce wybierali kandydatów do stypendiów i ręczyli swoim autorytetem za ich wysokie kwalifikacje i odpowiednią postawę. Bowiem według Mierzwy stypendyści Fundacji mieli nie tylko pogłębiać swoją wiedzę w USA, ale i angażować się w życie lokalnej Polonii, a tym samym przekonywać jej członków, że warto organizować zbiórki pieniężne na cele Fundacji. Musieli to być także wybijający się studenci i absolwenci uniwersytetów polskich (najczęściej doktoranci), gdyż dzięki ich wiedzy i zdobytym podczas nauki na uczelniach amerykańskich stopniom mieli być „żywym dowodem” dla profesorów amerykańskich, że w Polaków „warto inwestować”. Fundacja bowiem nie posiadała własnych stypendiów (jedynie wspierała stypendystów doraźnymi kwotami, pomagając im w organizacji podróży, zdobyciu wiz itp.), ale wskazywała kandydatów do programów stypendialnych konkretnych szkół wyższych i pośredniczyła między daną uczelnią amerykańską i polską, z której wywodził się wybrany stypendysta. Dlatego ważne było, by wskazany przez nią

³ Na temat początków i misji Fundacji Kościuszkowskiej zob. szerzej: S.P. Mizwa, *The Story of the Kosciuszko Foundation. How It Came About?*, New York 1972; K. Dopierała, *Fundacja Kościuszkowska. Zarys dziejów*, Poznań 1992.

⁴ Na jego temat zob. szerzej: *Władysław Natanson 1864–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 2004 r.*, red. R. Majkowska, E. Fijałek, Kraków 2009.

kandydat spełniał odpowiednie wymogi, a zajmowane przez niego miejsce po roku znowu objął Polak⁵.

Chociaż Stefan Mierzwa nawiązał kontakt z większością rektorów ówczesnych polskich uczelni wyższych (zachowały się odpowiedzi na jego odezwę od rektorów: Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Poznańskiego, Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie)⁶, to tylko współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim dała wymierne efekty w tamtym czasie. Zaowocowała nie tylko licznymi wyjazdami studentów UJ do USA, ale i przyjazdami prof. Erica P. Kelly z Dartmouth College do Krakowa, gdzie prowadził zajęcia z literatury amerykańskiej⁷, a przede wszystkim dwoma wyjazdami Romana Dyboskiego do Ameryki, jako pierwszego profesora Polaka – stypendysty Fundacji. Co więcej, Roman Dyboski został oficjalnym przedstawicielem Fundacji w Polsce, a jako dziekan Wydziału Filozoficznego (1930/1931) pozyskał znaczne sumy na budowę nowego domu akademickiego z funduszy polonijnych, dzięki Fundacji i osobistemu zaangażowaniu Stefana Mierzwę⁸.

List Natansona zachował się w zespole archiwalnym *The Mizwa's Papers*, sygnatura KF I.27 Correspondence with Rectors of Polish Universities, 1923–1924. Stan zachowania jest bardzo dobry. Napisany został na firmowym papierze rektorów UJ, odręcznie, piśmem drobnym, ale wyraźnym. Zajmuje trzy strony.

List ówczesnego rektora UJ jest bardzo interesującym dokumentem. Pomimo iż Natanson najprawdopodobniej niewiele wiedział o Stefanie Mierzwie, zawarł w odpowiedzi na jego propozycję współpracy szereg ważnych spostrzeżeń dotyczących ówczesnych stosunków w nauce polskiej. List ukazuje przede wszystkim poglądy ówczesnego rektora UJ na finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce, pokazuje jego znajomość środowiska akademickiego, któremu przewodził; co więcej, wskazuje na powiązania i relacje Natansona z nauką amerykańską. Z jego

⁵ Szerzej na ten temat piszę w tekście *Pierwsze stypendystki Fundacji Kościuszkowskiej z Polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki (1925–1939)* – artykuł złożony w Wydawnictwie Uniwersytetu Rzeszowskiego do Księgi Pamiątkowej Prof. Jadwigi Hoff (w druku).

⁶ The Kosciuszko Foundation Archives in New York City, *The Mizwa's Papers*, KF I.27 Correspondence with Rectors of Polish Universities, 1923–1924.

⁷ Zob. szerzej: T. Pudłocki, *Eric P. Kelly, czyli jak dotrzeć z Polską do najmłodszych*, „Kurier Plus” (Nowy Jork), nr 956 (1256) z 29 XII 2012, s. 11.

⁸ Zob. szerzej: S. Helsztyński, *Wstęp*, w: R. Dyboski, *Wielcy pisarze amerykańscy*, Warszawa 1958; Z. Krajewska, *Roman Dyboski (1883–1945)*, Katowice 1968; J. Krzyżanowski, *Roman Dyboski i jego dzieło*, wstęp do: R. Dyboski, *Sto lat literatury angielskiej*, Warszawa 1957; M. Laskowska, W. Tarnawski, *Dyboski Roman*, w: *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1946, s. 33–35; *Professor Roman Dyboski: Founder of English Studies in Poland. Proceedings of the Commemorative Conference for Roman Dyboski (1883–1945)*, Kraków, 1–2 June 1995, red. T. Bela, E. Mańczak-Wohlfeld, Kraków 1997; T. Bela, *Roman Dyboski (1883–1945)*, w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Filologicznego*, pod red. Jana Michalika i Wacława Waleckiego, Kraków 2000, s. 286–288.

treści przebija człowiek rozważny, roztropny, trzeźwo patrzący na problemy zarówno polskich uczonych, jak i młodzieży, ale równocześnie, mimo świadomości ówczesnych niedomagań finansowych – uczonego, który doceniał znaczenie współpracy naukowej, nawet jeśli propozycja Mierzwy była tylko bardzo wstępna. O tym świadczą uwagi o współpracy z Francuzami i pewne sugestie, które podpowiadał młodemu profesorowi ekonomii rodem z Galicji. Czas miał pokazać, że Natanson miał rację, a wybrany przez niego do podtrzymywania współpracy z dopiero tworzącą swoje zręby Fundacją Kościuszkowską prof. Roman Dyboski stał się jednym z najlepszych ambasadorów kultury i nauki polskiej, jacy funkcjonowali w realiach dwudziestolecia międzywojennego.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 15 VII 1923

Szanowny Panie Profesorze

Na list W.[ielce] Sz.[anownego] Pana, który otrzymałem przedwczoraj, odpowiadam pokrótce. Myśli popierania wymiany profesorów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Am.[eryki] Półn.[ocnej] a Polską, oraz utworzenie stypendium celem umożliwienia naszej Młodzieży wyjazdu na dokończenie studiów do U.S.A. budzą we mnie, jedna i druga, najgorętszą sympatię.

I. Wymiana profesorów. W Uniwersytecie naszym liczba profesorów mówiących tak wybornie, płynnie po angielsku, ażeby mogli wykładać w tym języku publicznie, jest niestety nieznaczną. O ile mi wiadomo, wybornie władają językiem angielskim: prof. Leon Marchlewski (chemia organiczna oraz biochemia; słynny z badań nad chemią chlorofilu; ul. Zyplikiewicza 6) i prof. Rom.[an] Dyboski (filologia angielska; bywa często w Anglii, świeżo stamtąd powrócił po rocznym pobycie, miał tam szereg odczytów o nauce polskiej i o Polsce, z powodzeniem nadzwyczajnym: Kraków, Collegium Novum). Dobrze mówią także: prof. Jerzy Mycielski (historia sztuki i kultury, Rynek Gł.[ówny] 43), prof. M.[ichał] Siedlecki (zoologia: Krowoderska 57 lub Zakład Zoologii, Św. Anny 6), prof. Zdz.[isław] Jachimecki (historia muzyki, Grodzka 47), prof. B.[ohdan] Szyszkowski (chemia fizyczna, Grodzka 53), prof. T.[adeusz] Grabowski (filozofia, biologia, ul. Szujskiego 3). Ja sam także władam jęz.[ykiem] angielskim (uczyłem się w Cambridge, w Anglii, ale dawno, odwyłem od codziennej mowy; zresztą o moim wyjeździe mowy być nie może). Inni czytają, lecz mówią słabo.

Którzy z nich mogliby i chcieliby przyjechać, nie mogę tego z pewnością Sz.[anownemu] Panu powiedzieć; każdy sam za siebie mógłby tylko odpowiedzieć. Zresztą możliwość wyjazdu zależeć musi nie tylko od możliwości znalezienia tutaj zastępstwa, na czas nieobecności, w wykładach, prowadzeniu zakładu i innych czynnościach, lecz także od finansowych możliwości. Wiadomo Sz.[anownemu]

Panu, że położenie materialne uczonych w Polsce jest dziś nad wszelki wyraz ciężkie i trudne; nie mają zatem absolutnie możliwości dopłacenia do podróży za Ocean, co zwłaszcza wobec stanu naszej waluty przedstawiałyby się beznadziejnie. Nie szukając zarobku, musieliby więc mieć pokryte niezbędne wydatki. Trudno wymagać na to subsydiów od Skarbu naszego Państwa, bardzo wielkie mającego na miejscu do pokrycia potrzeby. O ile mi wiadomo pp. Siedlecki i Jachimecki byli już bardzo bliscy wyjazdu do Vassar College⁹ etc., lecz plany te ostatecznie rozbiły się.

Przyjeżdżającego do nas każdego prawdziwego uczonego witamy serdecznie i gościnnie. Dotychczas przyjeżdżali często amerykańscy profesorowie, ale zawsze na krótko. Dłużej bawią u nas nieraz Francuzi, mamy kilku Francuzów przez całe lata bawiących. Trzeba rzecz z góry ułożyć i rozważyć: trudność znalezienia przyzwoitego mieszkania jest niemała.

II. Młodzież uczy się chętnie obecnie języka angielskiego; mamy oprócz prof. Dyboskiego, doskonałego lektora p. Dziewickiego (Anglik rodowity, mimo polskiego nazwiska)¹⁰; przydałby się jeszcze drugi lektor angielski, gdyż p. Dziewicki jest już zmęczony wiekiem i chorobą. Czy by Uniwersytety amerykańskie nie mogły nam bezpłatnie przysłać lektora języka angielskiego, który mógłby jednocześnie uczyć się tutaj, np. filologii polskiej, historii polskiej, prawa polskiego itp.? Rząd francuski utrzymuje u nas tak od 2–3 lektorów zupełnie własnym kosztem. Musiałby być człowiek młody i skromny, ale świątły, wykształcony, kulturalny i usposobiony sympatycznie do Polski. Sądzę, że Dr MacCracken¹¹, który pozostawił nam najlepsze, najmiłsze wspomnienia, poparłby ten projekt; zapewne także prof. [Paul] Monroe z Columbia University¹², a może i prof. R.A. Millikan, fizyk i bardzo wybitny uczyony, którego mam przyjemność znać osobiście¹³; wreszcie i zapewne inni uczeni.

⁹ Vassar College w Poughkeepsie, w stanie Nowy Jork, założona w 1861 r. uczelnia dla kobiet, gdzie wieloletnim prezydentem (rektorem) był Henry Noble MacCracken, który w 1922 r. przebywał w Polsce i miał kilka wykładów w Krakowie; od 1925 r. pierwszy prezes Fundacji Kościuszkowskiej.

¹⁰ Zob. szerzej: U. Perkowska, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007, s. 68.

¹¹ Zob. szerzej: E.A. Daniels, *Bridges to the World: Henry Noble MacCracken and Vassar College*, Clinton Corners 1994.

¹² Paul Monroe (1869–1947) – amerykański pedagog, od 1899 r. związany z Columbia University w Nowym Jorku; ponadto wykładał m.in. na Uniwersytecie Yale. Przez wiele lat prowadził reformy edukacyjne i badania pedagogiczne w Chinach. W latach 1932–1935 rektor Robert College w Istambule.

¹³ Robert Andrews Millikan (1868–1953) – fizyk amerykański, laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki w roku 1923 za wyznaczenie ładunku elementarnego i prace nad zjawiskiem fotoelektrycznym. W latach 1896–1921 związany z Uniwersytetem w Chicago, od 1921 r. dyrektor Norman Bridge Laboratory of Physics w California Institute of Technology w Pasadenie w stanie Kalifornia.

Chętnie zajmiemy się kwalifikowaniem kandydatów i kandydatek spośród naszej Młodzieży, która chciałaby udawać się na studia do Stanów Zjednoczonych, korzystając ze stypendiów, o których możliwym ustanowieniu pisze W.[ielce] Szan.[owny] Pan w Swym liście. Ażeby jednak wszcząć taką akcję urzędowo i zawiadomić naszą Młodzież urzędowo o możliwości uzyskania stypendiów a także wezwać ją do wnoszenia podań wraz ze świadectwami, dokumentami, programatami pracy itp. (właśnie jak to Sz.[anowny] Pan pisze w Swym liście) – musimy mieć w tym celu urzędowe pismo Komitetu Stypendialnego, podpisane przez Przewodniczącego oraz przez naszego p. Posła Pełnomocnego w Washington, na którym wysokość stypendium, warunki jego otrzymania oraz wymagania od stypendystów byłyby ściśle podane. Na podstawie prywatnego listu W.[ielce] Szan.[ownego] Pana, który zresztą pisze tylko o projekcie, który W.[ielce] Szan.[owny] Pan ma nadzieję urzeczywistnić, rozpocząć urzędowych kroków nie możemy.

Wyrażam nadzieję, że projekt ten szybko wykonany zostanie a wówczas Władze naszego Uniwersytetu chętnie pomocą swoją służyć będą.

Od dn. 15 września r.[oku] b.[ieżącego] obowiązki Rektora obejmie w Uniwersytecie Jagiellońskim prof. dr Jan Łoś, do którego proszę, by W.[ielce] Szan.[owny] Pan w razie potrzeby zechciał się zwrócić; adres Kraków, Collegium Novum, Rektorat.

Z wyrazami wysokiego poważania

Władysław Natanson